

Sygnatura akt VI Ka 474/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 października 2020** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniach 4 września i 6 października 2020 r.

sprawy **M. R. syna M. i N.**

ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 2 marca 2020 r. sygnatura akt II K 617/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrzu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	VI Ka 474/20
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
CZEŚĆ WSTĘPNA		

1.1. **Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

wyrok Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 2 marca 2020 r. sygn. akt II K 617/18

1.2. *Podmiot wnoszący apelację*

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. *Granice zaskarżenia*

1.1.1. <i>Kierunek i zakres zaskarżenia</i>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
1.1.2. <i>Podniesione zarzuty</i>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w	

	zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. **Wnioski**

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

1.5. Ustalenie faktów

1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				

1.6. Ocena dowodów

1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)	
---	--

Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu

STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków		
Lp.	Zarzut	
3.1.	wyinterpretowana z treści osobistej apelacji oskarżyciela prywatnego obraza art. 41 § 1 kpk w zw. z art. 42 § 1 kpk mająca wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegająca na niezłożeniu przez sędziego M. C. żądania wyłączenia od udziału w sprawie, które powinno podlegać uwzględnieniu, co skutkowało, że w sprawie orzekał jednoosobowo sędzia, co do którego zachodziła uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Przepis art. 41 § 1 kpk przewiduje podstawę wyłączenia sędziego – iudex suspectus – podejrzanego o stronniczość w danej sprawie. Przyczyną wyłączenia jest istnienie okoliczności tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do braku bezstronności sędziego. Przez bezstronność rozumie się zarówno subiektywne poczucie sędziego co do własnej bezstronności, jak i jego bezstronność w odbiorze zewnętrznym opartą na zobiektywizowanych przesłankach i analizowaną przez odwołanie		

się do oceny sytuacji dokonanej przez przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu (zob. uchwała SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007/5/39; wyrok SN z 8 stycznia 2009 r., III KK 257/08, LEX nr 532400; wyrok SN z 18 marca 2009 r., IV KK 380/08, LEX nr 491543). Kryterium subiektywne opiera się na ocenie osobistego przekonania sędziego orzekającego w danej sprawie, przy czym osobista bezstronność członka składu sędziowskiego jest dorozumiana, chyba że pojawią się dowody przeciwne. Natomiast kryterium obiektywne nakazuje ustalić, czy sędzia daje wystarczające gwarancje, by wykluczyć jakąkolwiek uprawnioną wątpliwość co do jego bezstronności na podstawie jego zachowania, a nawet pewnych pozorów. Wątpliwość co do bezstronności sędziego powinna być „uzasadniona”. Zwrot ten oznacza, że chodzi o poważną wątpliwość oraz że musi ona istnieć obiektywnie, a nie tylko w subiektywnym przeświadczeniu (urojeniu) strony, którą na podstawie zaistnienia określonej okoliczności mogłoby powziąć każda inna, rozsądnie oceniająca i nieuprzedzona osoba (zob. postanowienie SN z 11 stycznia 2012 r., III KK 214/11, OSNKW 2012/4/40). Przepis art. 41 § 1 kpk dotyczy także zachowania sędziego na sali rozpraw oraz poza nią, z którego mogłoby wynikać, że sędzia może być w określony sposób nastawiony do uczestników postępowania lub do sprawy.

Wyłączenie następuje z kolei na żądanie sędziego, z urzędu albo na wniosek strony (art. 42 § 1 kpk). Niewątpliwie adresatem normy powinnościowej określonej w art. 41 § 1 kpk jest

zarówno sędzia, którego wskazane w tym przepisie okoliczności dotyczą, jak i skład sądu właściwy do rozpoznania żądania sędziego o jego wyłączenie od udziału w sprawie lub też wniosku strony o wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 § 1 kpk, a także skład sądu, który na etapie postępowania odwoławczego jest powołany do oceny, czy procedowanie w tym względzie przed sądem pierwszej instancji przebiegało prawidłowo. Dlatego też w pierwszej kolejności sędzia, który uzna, że zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 41 § 1 kpk, powinien sam zgłosić żądanie wyłączenia. Trzeba jednak przyjąć, że na podstawie art. 42 § 1 kpk dopuszczalne jest także postępowanie sądu z urzędu, gdy stwierdzi on, iż w stosunku do uczestniczącego w składzie orzekającym sędziego zachodzi okoliczność z art. 41 § 1 kpk, a nie złożył on żądania wyłączenia. W takim wypadku, nawet gdyby strona złożyła spóźniony, w świetle art. 41 § 2 kpk, wniosek o wyłączenie sędziego, to – choć pozostawiany jest on bez rozpoznania – gdy podnoszone wątpliwości są uzasadnione, sąd z urzędu powinien wyłączyć sędziego od orzekania. Oznacza to, że sędzia oraz członkowie składu orzekającego mają obowiązek czuwania nad zachowaniem bezstronności orzekania. Niedopełnienie tego obowiązku powoduje, że strona może podnieść zarzut zaniechania podjęcia inicjatywy zmierzającej do wyłączenia sędziego, jeżeli wykaże, że rzeczywiście zachodziły uzasadnione wątpliwości co do bezstronności, wymagające złożenia przez sędziego żądania lub wyłączenia go z urzędu. Prowadzi to do wniosku, że niezłożenie przez sędziego żądania albo niewyłączenie

sędziego z urzędu, gdy zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, stanowi naruszenie art. 41 § 1 kpk w zw. z art. 42 § 1 kpk, co może zostać podniesione przez stronę w apelacji i jako zarzut procesowy wymaga wykazania, że to uchybienie mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk) (zob. uchwała SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007/5/39; wyrok SN z 21 kwietnia 2011 r., V KK 386/10, OSNKW 2011/761, wraz z głosem K. Dąbkiewicza, OSP 2012/2/21).

Zatem kontroli apelacyjnej może zostać poddana kwestia wypełnienia przez sędziego obowiązku złożenia żądania wyłączenia także wówczas, gdy sama strona, która z tego rodzaju zarzutem w środku odwoławczym wystąpiła, wcześniej wniosku o wyłączenie sędziego nie złożyła.

Tak właśnie postąpił oskarżyciel prywatny, który w całym toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie złożył wniosku o wyłączenie sędziego M. C. powołanej do rozpoznania niniejszej sprawy po tym, jak uchylonym zostało przez sąd odwoławczy wydane poprzednio w niej postanowienie umarzające postępowanie z powodu przedawnienia karalności. Nie mniej okoliczność, w związku z którą wystąpiła zdaniem Sądu Okręgowego podstawa do wyłączenia w/w orzecznika w oparciu o art. 41 § 1 kpk i powinno się to dokonać nawet bez inicjatywy strony, nie omieszkał wielokrotnie zgłaszać, co więcej, choć bezskutecznie, domagał się w tym zakresie wyjaśnień, tak od sędziego, jak i kierownictwa Sądu Rejonowego w Zabrze, a nawet

podejmował co do tego pewne starania w ramach postępowania dowodowego.

Wyniknęło to zaś z tego, że w nieco wcześniej zawisłej przed Sądem Rejonowym w Zabrze sprawie z oskarżenia prywatnego J. H. przeciwko J. Z. i Z. S., w której ten ostatni został oskarżony o ścigane z oskarżenia prywatnego przestępstwo zniesławienia polegające na pomawianiu J. H. o naruszenie jego nietykalności cielesnej w kancelarii tejże adwokat przez nieokreśloną osobę i pomimo umorzenia postępowania w tej sprawie przez organy ścigania dalszego rozpowszechniania informacji, że został tam pobity przez „pijanego konkubenta”, m.in. sędziego M. C., nie będąca nawet powołaną do rozpoznania sprawy, a w związku z wydanym przez siebie zarządzeniem Przewodniczącej Wydziału (...) z dnia 16 stycznia 2017 r. (k. 41 akt II K 66/18 Sądu Rejonowego w Zabrze; dalej: akt II K 66/18), oświadczyła w dniu 17 stycznia 2017 r. z trójką innych sędziów, że w związku z tym, iż sprawa dotyczy bezpośrednio J. H., z którą utrzymują relacje zarówno zawodowe, jak i prywatne, uważają, iż ich orzekanie mogłoby wzbudzić u stron subiektywne przekonanie o braku bezstronności sądu (k. 42 akt II K 66/18). Wprawdzie z tym związane żądanie wyłączenia zostało merytorycznie rozpoznane i nie uwzględnione przez Sąd Rejonowy w Zabrze postanowieniem z dnia 7 lutego 2017 r., nie mniej z uzasadnienia tej decyzji tak naprawdę wynikało jedynie tyle, że nie został spełniony m.in. przez sędziego M. C. wymóg dokładnego uzasadnienia istniejących pomiędzy nią a J. H. relacji, zwłaszcza osobistych,

prywatnych, choć jednocześnie zostało w tym judykacie przyznane, że relacje osobisto-koleżeńsko-towarzyskie, a więc występujące na niwie prywatnej sędziego ze stroną, to okoliczności, które mogą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w sprawie strony tej dotyczącej, muszą zostać tylko przez sędziego należycie wykazane, rozstrzygające znaczenie ma przy tym charakter i zażyłość istniejących kontaktów, a nie fakt samej znajomości (k. 43 akt II K 66/18).

Tymczasem w przedmiotowej sprawie M. R. jako wspomniany konkubent J. H. został oskarżony przez Z. S. o owo pobicie w Kancelarii (...), w związku z którym organy ścigania prowadziły dochodzenie, następnie to postępowanie umarzając z powodu braku interesu społecznego w ściganiu z urzędu czynu ściganego z oskarżenia prywatnego. Już tylko z pobieżnej analizy okoliczności sprawy, które powinny być wiadome sędziemu orzekającemu po dołączeniu akt umorzonego dochodzenia (akta (...) Prokuratury Rejonowej w T., poprzednio (...) Prokuratury Rejonowej w Z., dalej: akta Ds), należało zakładać, że J. H. będzie kluczowym świadkiem obrony. Już w dochodzeniu zeznawała, iż sytuacja, w związku z którą oskarżyciel prywatny stawiał zarzut naruszenia jego nietykalności cielesnej, rozegrała się w czasie, w którym oskarżonego nie było na miejscu zdarzenia, a udział w nim miał mieć nieznany klient kancelarii, który po wszystkim najzwyczajniej się ulotnił. Czas pokazał, iż tak rzeczywiście było, co więcej przesłuchanie J. H. dowiodło istnienia bliskiej relacji osobistej pomiędzy tymże świadkiem, a

oskarżonym, pozwalającej nawet sądzić, iż J. H. z tego też powodu może mieć interes w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Na pewno jednak taki interes miała w związku z równoległe toczącym się postępowaniem z jej oskarżenia prywatnego przywołanym na wstępie i to nawet jeśli od dnia 21 czerwca 2017 r. toczyło się już tylko przeciwko J. Z., a to w związku z tym, że Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z tejże daty w sprawie VI Kz 212/17 utrzymał w mocy zaskarżone przez J. H. postanowienie Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 24 marca 2017 r. umarzające postępowanie z jej oskarżenia prywatnego co do Z. S. z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (czyn zarzucony powinien być kwalifikowany kumulatywnie również z przepisu art. 234 kk określającego typ przestępstwa ściganego z urzędu) (k. 54, 114 akt Ds). J. Z. był przecież również oskarżonym o zniesławienie polegające na pomówieniu J. H. o naruszenie nietykalności cielesnej Z. S. w jej kancelarii przez jej „pijanego konkubenta”. Postępowanie w tamtej sprawie pod sygn. akt II K 66/18 toczyło się w Sądzie Rejonowym w Zabrze do pewnego czasu równoległe z niniejszym postępowaniem. Wyrok Sądu I instancji skazujący J. Z. za zniesławienie J. H. polegające m.in. na tym, że pomówił ją o pobicie jego prawnika w jej kancelarii adwokackiej, zapadł dopiero 21 grudnia 2018 r., a uprawomocnił spory czas później, bo w dniu 17 grudnia 2019 r., kiedy został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach w sprawie VI Ka 459/19, podczas gdy rozprawa w niniejszej sprawie rozpoczęła się w dniu 19 czerwca 2018 r. i kontynuowana była na terminach

w dniach 20 listopada 2018 r., 5 marca 2019 r., 2 kwietnia 2019 r., 23 maja 2019 r., 17 września 2019 r., 4 listopada 2019 r. i 14 stycznia 2019 r., a po wznowieniu przewodu dodatkowo 2 marca 2020 r.. Zresztą w sprawie II K 66/18, jak należy wywodzić z uzasadnień sądów obu instancji, podstawą skazania J. Z. było też ustalenie, że w zdarzeniu, jakie rozegrało się w dniu 23 marca 2016 r. w Kancelarii (...) z udziałem Z. S., nie uczestniczył M. R., gdyż go tam wówczas nie było, a awanturującego się oskarżyciela prywatnego z pomieszczenia kancelarii wyprowadził nieznany jej klient uprzednio biorąc go pod ramię. Poza tym analiza akt obu spraw nie pozostawia cienia wątpliwości, iż przynajmniej w znacznej mierze tożsamym był w nich materiał dowodowy, który podlegał ocenie.

Pomiędzy sprawą II K 66/18, a sprawą niniejszą zachodziły zatem tak ściśle związki, iż nie może budzić wątpliwości, że sędzia orzekający w pierwszej z tych spraw niewątpliwie musiałby uchodzić za takiego, który przed zakończeniem drugiej ze spraw wyraziłby już swoje stanowisko co do kierunku i sposobu jej rozstrzygnięcia, co więcej dokonałby oceny tego samego materiału dowodowego, a zatem nie mógłby w niej orzekać z powodu uzasadnionej wątpliwości co do jego bezstronności (zob. uchwała SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007/5/39 z aprobującą glosą K. Eichstaedta, OSP 2008/12/128; wyrok SN z 5 lipca 2012 r., V KK 57/12, OSNKW 2012/12/128; wyrok SN z 25 lutego 2009 r., II KK 249/08, OSNKW 2009/6/48; wyrok SN z 29 sierpnia

2006 r., V KK 107/05, OSNKW 2006/10/96).

W związku z powyższym uznać trzeba, że osobiste przekonanie sędziego M. C., że jej kontakty z J. H., przy czym nie tylko zawodowe, ale również prywatne, mogą wzbudzić w przeciwniku procesowym subiektywne przekonanie o braku jej bezstronności w sprawie, która w/w adwokat bezpośrednio dotyczyła, w równym stopniu odnosić trzeba do sprawy niniejszej. J. H., choć nie była w niej stroną, to musiała być zainteresowaną w jej rozstrzygnięciu w stopniu zbliżonym do tego, jaki miał oskarżony, nota bene będący w osobistej i bliskiej relacji z J. H..

Mogą zaś niewątpliwie budzić uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego jego relacje osobiste, w szczególności ze stroną w postaci bezpośredniej czy chociażby pośredniej znajomości, oparte na uczuciu przyjaźni lub na odwrót – wrogości lub niechęci – albo łączności lub rozbieżności interesów. Oczywiście tego rodzaju relacji nie można domniemywać – trzeba wykazać jej istnienie. Natomiast nie obejmuje ona relacji wynikającej z wykonywania przez sędziego obowiązków służbowych (zob. postanowienie SN z 7 lipca 1972 r., I KR 12/72, OSNPG 1972/11/179; wyrok SN z 11 kwietnia 1980 r., IV KR 55/80, OSNPG 1981/3/35).

Tymczasem po tym, jak Z. S. dowiedział się o oświadczeniu m.in. sędziego M. C. z dnia 17 stycznia 2017 r., a nastąpiło to, w związku z tym, że postanowienie z dnia 7 lutego 2017 r. w przedmiocie jego rozpoznania nie zostało nikomu doręczone, w późniejszym czasie, akta sprawy II K 66/18 wraz z

oświadczeniem Z. S. z rozprawy apelacyjnej w dniu 6 października 2020 r. pozwalają przyjąć, iż było to najpóźniej w dniu 21 marca 2018 r., kiedy to sporządza pismo dla J. Z. powołujące się w swej treści na to oświadczenie (k. 215 akt II K 66/18), oskarżyciel prywatny podejmował starania o to, aby również sędzia M. C. odniosła się do oświadczenia, w którym w istocie przyznała się do prywatnych kontaktów z J. H.. W niniejszej sprawie kwestię tę w ocenie Sądu Okręgowego zasygnalizował dość czytelnie po raz pierwszy już po rozpoczęciu przewodu sądowego w piśmie z dnia 17 września 2018 r., do którego załączył rzeczony oświadczenie w kopii (k. 144-145), a jeszcze wielokrotnie ponawiał w składanych pismach, które trafiały również do Prezesa Sądu Rejonowego w Zabrzu, a w treści których wskazywał, że też w niniejszej sprawie orzeka koleżanka J. H. (k. 152, 157, 176-177, 178, 180-181, 182, 183, 185, 204, 206, 216, 226, 292, 295, 297). Z czasem wprost żądał odebrania oświadczenia m.in. od sędzi M. C. na okoliczność tych kontaktów (k. 186-187). Pozostało to o tyle bez odpowiedzi, że sędzia M. C. w żaden sposób nie wytłumaczyła się z treści oświadczenia z dnia 17 stycznia 2017 r., w którym przyznała się do utrzymywania prywatnych kontaktów z J. H. bez sprecyzowania na czym one polegały i na jaki poziom zażyłości pomiędzy nimi mogły wskazywać. Uczyniła to dopiero na wyraźne żądanie ze strony Sądu odwoławczego, co w kontekście czasu złożenia w tym przedmiocie oświadczenia, a także jego treści, wręcz musi potęgować wątpliwość postronnego obserwatora co do przymiotu bezstronności sędziego w danej sprawie. Sędzia raczyła bowiem

stwierdzić w oświadczeniu z dnia 18 września 2020 r. że kontakty prywatne z J. H., o których mowa w oświadczeniu z 17 stycznia 2017 r., to nic innego jak grzecznościowe i kurtuazyjne pozdrowienia przy okazji kontaktów na niwie zawodowej na terenie budynku Sądu Rejonowego w Zabrze (k. 473). Abstrahując od oczywistej dla Sądu Okręgowego sprzeczności obu oświadczeń, której nie umniejsza, a wręcz pogłębia twierdzenie, że pierwotne oświadczenie miało charakter ogólny i standardowy, wydaje się też, że nie pierwsza to sprzeczność, jeśli uwzględni się kolejne oświadczenie m.in. sędziego M. C. złożone w sprawie II K 66/18, to z dnia 4 sierpnia 2017 r. powołujące się już tylko na status zawodowy J. H. oraz jej kontakty z tego wynikające z sędziami Sądu Rejonowego w Zabrze, w tym też jedynie dostrzegające możliwość wywołania wątpliwości co do bezstronności, może zastanawiać więc, dlaczego wcześniej takiej treści oświadczenia, jak to złożone na żądanie Sądu odwoławczego, nie przedstawiła do wiadomości uczestników postępowania dla rozwiania wszelkich niejasności i podejrzeń wywołanych wcześniej własnym działaniem, choć było to oczekiwaniem oskarżyciela prywatnego, który z oczywistych względów miał prawo wiedzieć, czy rzeczywiście orzecznik, który rozstrzygać ma w jego sprawie, nie jest powiązany z przeciwnikiem procesowym, a przynajmniej ze względu na relację osobistą z uczestnikiem postępowania, który swymi zeznaniami wspiera oskarżonego, nie będzie miał oporów, aby orzekać bezstronnie. Na domiar, kiedy oskarżyciel prywatny w istocie chciał wypytać świadka J. H. o owe kontakty z sędzią

M. C., ta jako jednoosobowy skład orzekający pytania uchylili jako niemające znaczenia dla sprawy (k. 314). Taką decyzją zdaniem Sądu odwoławczego na owy czas w/w sędzia dała po sobie poznać, iż może mieć coś do ukrycia w kwestii kontaktów z J. H.. Nie wyjaśniając jednocześnie stronie z własnej inicjatywy kwestii podniesionych w oświadczeniu z dnia 17 stycznia 2017 r. prywatnych kontaktów z J. H. dawała podstawę postronnemu obserwatorowi sądzić, iż może nie być to przypadkowym. Gdyby było inaczej, nie zwlekałaby z odniesieniem się do w/w kwestii, która dla oskarżyciela prywatnego z jak najbardziej zrozumiałych powodów było ważką, po wielokroć do niej powracał i to nawet, jeśli nie chciał w związku z nią składać formalnie wniosku o wyłączenie sędziego, co rzeczywiście, biorąc pod uwagę etap postępowania i ryzyko przedawnienia karalności czynu w przypadku konieczności ponowienia rozprawy w zmienionym składzie, można byłoby w okresie, w którym terminowe złożenie takiego wniosku było możliwe (do rozpoczęcia przewodu sądowego w dniu 19 czerwca 2018 r. - art. 41 § 2 kpk), usprawiedliwiać przekonaniem, iż sędzia sprosta zadaniu obiektywnego rozstrzygnięcia sprawy. W każdym bądź razie dał też po sobie poznać oskarżyciel prywatny, że z czasem zwątpił w ową bezstronność, skoro jawnie na terminie rozprawy w dniu 4 listopada 2019 r. w trakcie przesłuchania świadka M. S. poskarżył się na sędziego orzekającego zarzucając mu stronniczość, choć jednocześnie zrezygnował ze złożenia wniosku o jego wyłączenie (k. 363). Z kolei oświadczenie sędziego złożone na żądanie Sądu odwoławczego może

być już niestety jedynie głosem w obronie wydanego rozstrzygnięcia.

Tym samym w przekonaniu instancji odwoławczej obiektywnie i w sposób uzasadniony wytworzyła wskazana orzecznik już w trakcie rozprawy pozór sędziego podejrzanego o stronniczość i z tą chwilą powinna była złożyć żądanie wyłączenia, które w naprowadzonych okolicznościach zasługiwałoby na uwzględnienie. Oceniając bowiem bezstronność w odbiorze zewnętrznym należy odwoływać się do oceny sytuacji dokonanej przez przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu. Nie będzie to rzecz jasna ocena strony czy uczestnika postępowania, ale ocena hipotetycznego, przeciętnie wykształconego, poprawnie logicznie myślącego członka społeczeństwa, który nie jest osobiście zainteresowany wynikiem procesu. Taki odbiór zewnętrzny oparty na zobiektywizowanych przesłankach ma właśnie zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania dla sądu zarówno w danej sprawie, jak i w ogóle. Tymczasem w realiach tej sprawy, w związku z wcześniejszym tokiem postępowania w sprawie II K 66/18, sędzia orzekająca własnym działaniem obaliła dorozumianą osobistą bezstronność kierując na siebie podejrzenie o możliwy brak obiektywizmu. Nie chodziło więc o samą podejrzliwość strony, ani utratę wiary w bezstronność sędziego wynikającą z subiektywnego odczucia strony, lecz o rzucający się w oczy po lekturze akt niniejszej sprawy w konfrontacji z okolicznościami wynikających z akt sprawy II K 66/18 obiektywny stan rzeczy, dla postronnego obserwatora procesu oceniającego sytuację rozsądnie i z zachowaniem

logiki, nie pozwalający mieć przekonania, że sędzia zachowujący w tajemnicy okoliczności związane z podniesionymi przez siebie samego kontaktami na niwie prywatnej z kluczowym w sprawie świadkiem, blisko przy tym powiązany z oskarżonym, po prostu może być odbierany za niedającego gwarancji bezstronnego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż pozwolił na powstanie wrażenia, iż może być choćby pośrednio powiązany z jedną ze stron i być dla niej przychylny, a to także na gruncie art. 41 § 1 kpk wystarcza, żeby jako iudex suspectus został wyłączony od udziału w sprawie. Tym bardziej więc powstałej na tle przedstawionego obrotu spraw wątpliwości co do bezstronności sędziego nie mogło eliminować stanowisko obrońcy, który też dopiero w odpowiedzi na apelację oskarżyciela prywatnego oświadczył, że J. H. nie utrzymuje kontaktów towarzyskich z sędzią M. C. (k. 463).

Jednocześnie stwierdzona obraza prawa procesowego mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przebieg rozprawy i treść zapadłego wyroku oraz jego umotywowanie wskazują bowiem, iż dla Sądu Rejonowego sprawa przedstawiała się dość klarownie i jednoznacznie, a na ocenach zaważyła w istocie nie tyle jakość uzyskanych dowodów, co ilość dowodów świadczących na korzyść oskarżonego, przeczących w istocie odosobnionej wersji oskarżyciela prywatnego nawet nie aż tak bardzo co do przebiegu zdarzenia, ile przede wszystkim w odniesieniu do dokonanej przez niego identyfikacji osoby, która miała naruszyć jego nietykalność cielesną, a które to naruszenie nietykalności cielesnej akurat zdaje się nawet nie być

kwestionowanym przez J. H., inaczej jak A. Z., nie zaprzeczającej temu, iż była naocznym obserwatorem przedmiotowego zdarzenia. W tym kontekście może więc nawet budzić zdziwienie ustalenie Sądu Rejonowego o „wyproszeniu” oskarżyciela prywatnego z Kancelarii (...). W jej zeznaniach akcentowanym był przecież przesadny dramatyzm bijący z relacji oskarżyciela prywatnego związany z „wyprowadzeniem go” z pomieszczenia Kancelarii Adwokackiej adw. J. H., jak też zdawała się wskazywać na zasadność zainterweniowania przez nieustalonego osobnika na niewłaściwe względem niej zachowanie oskarżyciela prywatnego. Nie zainteresowały natomiast Sądu Rejonowego niejasności, które dla oskarżyciela prywatnego dowodzą nieprawidłowości obciążających pracę Policji i sądu, a związane są z niezabezpieczeniem, także na etapie dochodzenia, które pierwotnie było prowadzone, pomimo aktywności w tym zakresie oskarżyciela prywatnego, zapisów monitoringu miejskiego i sądowego oraz bilingów wraz logowaniami do stacji bazowych numerów telefonów oskarżyciela, oskarżonego, J. H. i A. Z. na okoliczność nawet nie tyle tego, jak przebiegało „wyprowadzenie” oskarżyciela prywatnego z Kancelarii (...), co odnośnie tego, kto po tym fakcie owe lokum opuszczał i gdzie się udawał, dla potwierdzenia, że byli tam w krytycznym czasie wbrew zaprzeczeniom i prezentowanemu alibi M. R. oraz A. Z.. W konsekwencji dla Sądu Rejonowego zeznania A. Z., który przeczył swojej tam obecności w czasie, kiedy dojsć miało do zarzucanego oskarżonemu zachowania, były w

ogóle nieistotnymi w sprawie, gdy tymczasem wedle wersji oskarżyciela prywatnego miał świadek fałszywie zapewniać, iż nie widział, kto i jak potraktował wówczas Z. S.. Sądu Rejonowego nawet nie zainteresowało, czy A. Z. zgodnie ze swymi zapewnieniami po opuszczeniu Kancelarii (...) udał się do lekarza, co właśnie miało być powodem jego nieobecności na miejscu zdarzenia w krytycznym czasie. Nie starał się nawet tego zweryfikować, co do pewnego stopnia może nie dziwić, kiedy nie dostrzegł również, iż pierwotne zeznania J. H. istotnie różniły się odnośnie czasu przedmiotowego zdarzenia z wersją Z. S., w ten sposób tłumaczyły zaś nieobecność A. Z. (k. 25v-26 akt Ds). Wedle tegoż zaś jest możliwym, że minął się z oskarżycielem prywatnym, ale wówczas nie miałby powodów udawać się do lekarza o czasie, który z kolei podawał Z. S.. W ogóle z niewiadomych względów przyjął Sąd Rejonowy bez cienia wątpliwości, iż zgłoszenia na Policji przedmiotowego zdarzenia oskarżyciel prywatny dokonał dopiero 31 marca 2016 r. (k. 1 akt Ds.). O ile mogła o tym świadczyć prezentata Komendy Miejskiej Policji w Z. na jego piśmie stanowiącym owo zgłoszenie opatrzonym datą 24 marca 2016 r., z niewiadomych względów zostało pominięty, że takiej samej treści pismo, tyle że do wiadomości, otrzymać miała również Komenda Wojewódzka Policji w K. i ta z kolei, a konkretnie Wydział (...), potwierdził otrzymanie tego pisma już w dniu 24 marca 2016 r. (k. 11, 12 akt Ds). Dziwnym byłoby, gdyby oskarżyciel prywatny pismo złożył osobiście w Komendzie Wojewódzkiej Policji w K., dla której to wiadomości było jedynie przeznaczone, a nie

złożyłby go w tym samym czasie temu, do kogo było adresowane. Zresztą tak twierdził w swoich zeznaniach i potwierdzała to D. Z.. W tym kontekście padają z kolei podejrzenia na pracę Policji, która przed formalnym przesłuchaniem zawiadamiającego Z. S. w charakterze świadka, co się dokonuje dopiero 1 kwietnia 2016 r. (k. 13-17 akt Ds), już w dniu 31 marca 2016 r., a więc w dniu udokumentowanego aktami otrzymania przedmiotowego zgłoszenia wskazującego na nieznanego pokrzywdzonemu sprawcę opisanego jedynie po wieku i wydobywającym się z jego ust zapachu alkoholu, wysłała funkcjonariusza do Kancelarii Adwokackiej adwokat J. H., gdzie ten co do okoliczności w tym zgłoszeniu podniesionych rozpytuje w/w adwokat i jej sekretarza A. Z. (notatka urzędowa - k. 2 akt Ds). Pomijając, że takie postąpienie nie wydaje się być w zgodzie z art. 307 kpk, w okolicznościach sprawy mogłoby być równie dobrze postrzegane jako ostrzeżenie i umożliwienie przygotowania się dla odparcia twierdzeń zawiadamiającego. Biorąc pod uwagę lokalizację zdarzenia i osoby, które tam mogły przebywać, a z czasem okazało się, bo nie krył tego nawet oskarżony, iż często tam można go było zastać, uwzględniając też, że i on jako biegły sądowy mógł współpracować z policją (...), do której trafiło zgłoszenie, stąd mógł być jej znany, do pomyslenia jest właśnie takie postrzeganie wizyty policjanta w Kancelarii (...) w dniu 31 marca 2016 r.. Z perspektywy czasu tak to też postrzega w istocie oskarżyciel prywatny, mając również w polu widzenia niezabezpieczenie zapisów monitoringu oraz danych telekomunikacyjnych, które

możliwe, iż obiektywnie pozwoliłyby stwierdzić, gdzie przebywali w krytycznym czasie oskarżony i A. Z., bowiem tak naprawdę tylko co do ich lokalizacji w okolicy krytycznego czasu zaistniał rzeczywisty spór. Policja poprzestała na przeglądnięciu zapisów z monitoringu i stwierdzeniu, że nie zawierają istotnych treści (k. 39 akt Ds), po pierwsze nie dając nikomu tego zweryfikować, a po wtóre, możliwe że celowo pomijając, iż na dzień 30 maja 2016 r. już dość klarownie, także po przesłuchaniu J. H. w charakterze świadka, uwzględniając również pismo Z. S. z dnia 27 maja 2016 r., rysowała się kwestia sporu co do tego, kto miał być napastnikiem, w kontekście nie potwierdzenia przez J. H. obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia oraz wskazywanej przez oskarżyciela prywatnego pory przebywania tam A. Z.. Nie chodziło zatem wyłącznie o zabezpieczenie zapisu, który obrazowałby fragmenty zdarzenia, które miały się rozegrać na zewnątrz Kancelarii, w zasadzie jedynie z udziałem oskarżyciela prywatnego, co również o utrwalenie osób opuszczających Kancelarię i kierunków ich oddalania się oraz czasu, w którym się to dokonywało. Wcale też nie wydaje się wersja zdarzenia zaprezentowana przez J. H. i powielana za nią przez oskarżonego jako logiczna i spójna. Przede wszystkim dlatego, że trudno byłoby uwierzyć, że przypadkowa osoba obecna na terenie jej Kancelarii, oczekująca na obsłużenie przez adwokata, z własnej inicjatywy, lecz bez ostrzeżenia, miałyby w istocie użyć siły fizycznej dla wyprowadzenia oskarżyciela prywatnego i to nawet, jeśli ten miałby się zachowywać werbalnie nieodpowiednio wobec kobiety, a tak w istocie owo

naruszenie nietykalności cielesnej Z. S. miało wówczas wyglądać wedle J. H.. Trudno też dopatrzeć się głębszej logiki w tym, że nic istotnego, co miałoby obciążać tego klienta, się nie wydarzyło, przecież miał stanąć w obronie kobiety przed agresorem i tylko spowodować, że oskarżyciel prywatny znalazł się za drzwiami, a na widok dzwoniącego gdzieś oskarżyciela prywatnego tenże nieznany klient kancelarii bez słowa wytłumaczenia ma się pospiesznie stamtąd oddalić i już więcej nie pojawić. Nie wydaje się też wytłumaczalnym sensownie, dlaczego J. H. z obawy przed możliwym powrotem oskarżyciela prywatnego, poprosić miała o przybycie do Kancelarii kolegę oskarżonego w osobie M. S., twierdząc jednocześnie, że wróciła tam z budynku Sądu Rejonowego w Zabrze, do którego się wpierv bezpośrednio po zdarzeniu udała celem złożenia dokumentów, w przekonaniu, że zjawi się Policja, wezwania której przez Z. S. się spodziewała. Zresztą istotne zdziwienie musi budzić też, że okoliczność z kontaktem z M. S. z podanej wyżej przyczyny J. H. ujawnia po dłuższym czasie, a nie wspomina o niej oskarżony, oczekujący przesłuchania M. S. jedynie w związku z późniejszym zdarzeniem na terenie Kancelarii (...) z udziałem oskarżyciela prywatnego, którego wnioskowany do przesłuchania mężczyzna miał być świadkiem. Niekonsekwencja z tym związana w powiązaniu z przywołaną możliwością ostrzeżenia ze strony Policji, pozwalałaby też na logikę inaczej oceniać twierdzenie oskarżyciela prywatnego, niż uczynił to Sąd Rejonowy, a mianowicie że świadkowie M. dali fałszywe alibi oskarżonemu. Jednocześnie nie jest tak, że

oskarżyciel prywatny przedstawił kompletnie nieprawdopodobną wersję wypadków. Akcentowany dramatyzm sytuacji w całym jej opisie w aktualnej perspektywie nawet o drugorzędym znaczeniu, pozwala jednak dostrzec w jego relacji konsekwencję oraz stanowczość w ściganiu oskarżonego, a w postawie strony pełne przekonanie, iż dowody o obiektywnej wymowie, jak zapisy monitoringu i dane telekomunikacyjne, potwierdziłyby jego wersję. O tym nie można zapominać, tak jak nie sposób pewnie prezentować krytycyzmu względem tej wersji ze względu na przebieg wizyty oskarżyciela prywatnego w Kancelarii (...) w dniu 29 marca 2016 r.. Tak jak w dniu 23 marca 2016 r., wtedy też udał się tam po dokumenty ze sprawy rozwodowej J. Z.. Nie musiał zaś wówczas poruszać tematu wydarzeń z dnia 23 marca 2016 r., kiedy sprawę miał już zgłosić na Policję, zatem od niej oczekiwał działania, w tym ustalenia sprawy.

W świetle powyższego Sąd Rejonowy orzekający w zmienionym składzie mógłby równie dobrze dojść jednak do wniosku, iż należy w szerszym zakresie, niż dotychczasowy, przeprowadzić postępowanie dowodowe, a w następstwie tego poczynić ustalenia, że to konkretnie oskarżony w krytycznym czasie „wyprowadził” oskarżyciela prywatnego z Kancelarii (...). Wówczas zaś precyzyjne ustalenia co do sposobu owego „wyprowadzenia” oskarżyciela prywatnego mogłyby dawać podstawę do wydania wyroku innego niż uniewinniający. W dotychczasowym stanie sprawy nie ma podstaw, żeby przyjmować, iż tego rodzaju zachowanie

<p>naruszające nietykalność cielesną oskarżyciela prywatnego byłoby działaniem przedsięwziętym w obronie koniecznej, a zatem zgodnym z prawem.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie zmiana zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek alternatywny o zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego nie mógł zostać uwzględniony już tylko dlatego, że zgodnie z art. 454 § 1 kpk Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, którego uniewinnił Sąd I instancji. Jeśliby zachodziły ku temu podstawy w myśl art. 437 § 2 zd. 2 kpk należy uchylić zaskarżony wyrok uniewinniający i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.</p> <p>Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania następuje również stosownie do art. 437 § 2 zd. 2 kpk, kiedy zachodzi konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. Tenże z wymienionych enumeratywnie wskazanych w ustawie procesowej przypadków wydania orzeczenia kasatoryjnego przez sąd odwoławczy zachodzi wówczas, gdy orzekający sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa procesowego, co skutkowało, w realiach sprawy, nierzetelnością prowadzonego postępowania sądowego, uzasadniającą potrzebę</p>		

powtórzenia (przeprowadzenia na nowo) wszystkich czynności procesowych składających się na przewód sądowy w sądzie pierwszej instancji (zob. uchwałę SN z dnia 22 maja 2019 r., I KZP 3/19, OSNKW 2019/6 poz. 31). Tak właśnie było w niniejszej sprawie, kiedy z przyczyn przedstawionych powyżej, w toku rozprawy ujawniły się okoliczności, które zdaniem Sądu odwoławczego dowodziły, że jednoosobowy skład orzekający w Sądzie Rejonowym skierował przeciwko sobie obiektywnie zasadne podejrzenie o to, że może nie być bezstronnym arbitrem. W takiej sytuacji sędzia powinien był z własnej inicjatywy stosownie do art. 42 § 1 kpk zażądać swego wyłączenia, które to żądanie zasługiwałoby na uwzględnienie, w konsekwencji czego rozprawa musiałaby być prowadzona od początku w zmienionym składzie.

3.2.

wyinterpretowany z treści osobistej apelacji oskarżyciela prywatnego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na niezasadnym przyjęciu, że oskarżonego nie było w Kancelarii Adwokackiej adwokat J. H. w dniu 23 marca 2016 r. w czasie, w którym została naruszona nietykalność cielesna oskarżyciela prywatnego i nie był on sprawcą tego czynu, podczas gdy prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy powinien doprowadzić do wniosku przeciwnego,

a będący konsekwencją

obrazy przepisów postępowania polegającej na dowolnej ocenie dowodów (art. 7 kpk), jak też zaniechaniu przeprowadzenia

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

	koniecznych dowodów dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy.	
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Sąd odwoławczy skorzystał z uprawnienia przewidzianego w art. 436 kpk i ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego tylko do uchybienia omówionego w sekcji 3.1, ponieważ rozpoznanie pozostałych uchybień podniesionych w apelacji oskarżyciela posiłkowego, byłoby przedwczesne.		
Wniosek		
uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie zmiana zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Jak w sekcji 3.1.. Dodać jeszcze trzeba, że ewentualne braki postępowania dowodowego zgodnie z art. 437 § 2 zd. 2 kpk nie stanowiłyby wystarczającej podstawy do uchylenia wyroku uniewinniającego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W przyjętym obecnie modelu postępowania odwoławczego, sąd II instancji zobowiązany jest wówczas do uzupełnienia materiału dowodowego w ramach przeprowadzanej kontroli odwoławczej i to niezależnie od rodzaju wyroku poddanego tej kontroli (zob. wyrok SN z dnia		

23 stycznia 2019 r., III KS 32/18, LEX nr 2619183). Dopiero po dokonaniu takiej czynności pojawia się kwestia zakresu orzekania sądu odwoławczego w związku ze stwierdzonym uchybieniem o charakterze względnej przyczyny odwoławczej (art. 438 kpk). Tylko jednak w przypadku wyroku skazującego w grę ewentualnie wchodziłoby stosowne skorygowanie zaskarżonego orzeczenia.

OKOLICZNOŚCI UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU	PODLEGAJĄCE
4.1.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji	
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany
Zwięźle o powodach zmiany	

1.9. <i>Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</i>		
1.1.7. <i>Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</i>		
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
Z powodów wymienionych w sekcji 3.1.		
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
1.1.8. <i>Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</i>		
Ze względu na powody uchylenia wyroku, w dalszym postępowaniu Sąd I instancji obowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe w całości. Ponadto powinien wykazując się także		

stosowną inicjatywą dowodową wyjaśnić wątpliwości rysujące się na tle dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, a przedstawione w sekcji 3.1.

Referent sprawy powinien zostać natomiast wylosowany spośród sędziów niewyłączonych, czy to z mocy ustawy na podstawie art. 40 § 1 pkt 7 kpk (sędziowie A. S. i M. C.), czy też na podstawie art. 41 § 1 kpk (sędzia B. B.). W przypadku wylosowania sędziego B. D. albo sędziego M. S., którzy również sygnowali oświadczenie z dnia 17 stycznia 2017 r., koniecznym przed przystąpieniem do rozpoznania sprawy będzie złożenie przez referenta oświadczenia precyzującego jego kontakty prywatne z J. H. celem umożliwienia stronom złożenia ewentualnego wniosku o wyłączenie, względnie rozważenia samemu zgłoszenia w tym przedmiocie żądania, jeśli takowe kontakty rzeczywiście miałyby to uzasadniać. Żądanie sędziego B. D. wyłączenia ze sprawy jako jej pierwszego referenta pochodzące z dnia 21 kwietnia 2017 r. (k. 18), następnie nie uwzględnione (k. 19), odwoływało się wyłącznie do faktu orzekania przez niego w sprawie J. Z. o sygn. akt VII K 1146/13 i zarzutów w związku z tym mu czynionych przez oskarżyciela prywatnego.

Koniecznym jest przy tym niezwłoczne podjęcie czynności w ponownym postępowaniu, które też powinno toczyć się dość intensywnie, a to z uwagi na dotychczasowy czas trwania postępowania oraz zbliżający się niechybnie termin przedawnienia karalności czynu ściganego z oskarżenia prywatnego zarzucanego oskarżonemu. Akta sprawy

pozwalają bowiem stwierdzić, iż najpóźniej w dniu 27 maja 2016 r. pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa. Z tej daty pochodzi bowiem pismo jego autorstwa wskazujące, że wie, iż tym, kto go "napadł" w dniu 23 marca 2016 r. w Kancelarii Adwokackiej adwokat J. H. jest jej konkubent (k. 44 akt Ds). W związku z tym, z uwzględnieniem 5 letniego terminu z art. 102 kk, który wydłużył podstawowy termin z art. 101 § 2 kpk z przyczyn wyłożonych w postanowieniu Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 lutego 2018 r. sygn. akt VI Kz 56/18, czyn zarzucany oskarżonemu przedawni się z upływem 6 lat liczonych od dnia, w którym pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, a przypadającego niewątpliwie przed upływem 3 lat od daty czynu.

1.10. **Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku**

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku

Przytoczyć okoliczności

Koszty Procesu

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku

Przytoczyć okoliczności

PODPIS

SSO Marcin Schoenborn

1.11. **Granice zaskarżenia**

Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	oskarżyciel prywatny Z. S.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 217 § 1 kk wraz z tego konsekwencją w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu	
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa	

	materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
0.1.1.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana